Kuryer Poznański.

Nr. 54. Redaktor odpowiedzialny **Sroda, 6 marca 1878.** Józef Żórawski. **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17 w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7 Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 6 marca.

W braku urzędowego tekstu warunków pokojowych, który dopiero za kilka dni będzie ogłoszony, zadowolnić się musimy okruszynami, jakie nam podają dzienniki na podstawie różnych informacyi. I tak Nord potwierdza, że Adryanopol, Salonichi i Erzerum pozostaną w posiadaniu Turków, i że Rosya nie żąda wydania części floty tureckiéj. Koszta wojenne wynagrodzone będą w trzych czwartych części przez odstąpienie Karsu, Ardahanu, Bajazidu i Batum; Rosya nie żąda przekazania sobie jakichkolwiek dochodów, które już dawniéj komu innemu celem gwarancyi oddane zostały. Serbia i Czarnogóra otrzymają przyrost w terytoryum, nie będą jednak ze sobą sąsiadować. Kwestyi dardanelskiéj nie poruszono wcale w warunkach pokojowych, co się zaś żeglugi na Dunaju tyczy, postanowiono, aby dawniejszy stan był przywrócony. Dobruczę odstąpiono, aby później została zamienioną. Telegram Daily News z San Stefano z 3 b. m. podaje jeszcze następujące szczegóły z warunków pokojowych: Książę Bułgaryi nie może należeć do żadnéj rządzącéj rodziny w Europie; suma bułgarskiego haraczu będzie dopiero w dwóch latach ustanowioną. Bułgarya otrzyma morski port Kavaja. Moskale wsiędą na okręty na morzu Marmora i powrócą przez Bosfor do Rosyi; do Carogrodu zaś nie wnijdą. Wszystkie fortece bułgarskie będą z ziemią zrównane, wojska tureckie nie pozostaną żadne w Bułgaryi. Szczegóły te, jak dodaje depesza, mają pochodzić od samego Ignatiewa. Zdaje się, że chociaż stopa wojska moskiewskiego nie dotknie Stambułu, w. książę Mikołaj obejrzy sobie Carogród. Przynajmniéj Hirscha telegraficzne biuro utrzymuje wytrwale, że się przygotowania na przyjazd W. księcia odbywają. Dyrektorzy tureckich kolei żelaznych przybyli do San Stefano, aby towarzyszyć dworskiemu pociągowi do Carogrodu. Po swém przybyciu do stolicy tureckiéj, w. książę będzie obecnym na nabożeństwie w greckim kościele patryarszym, a następnie przyjmie bułgarskiego exarchę. Savfet basza ma w. księciu przedstawić dyplomatyczne ciało. Podług carogrodzkiéj depeszy biura Wolffa z 4 b. m., rosyjscy i tureccy pełnomocnicy, którzy podpisali traktat pokoju, pozostaną jeszcze w San Stefano, aby ułożyć niektóre szczegóły. Po ratyfikacyi pokoju, która ma w 14 dniach nastąpić w Petersburgu, rozpoczną Moskale wynosić się z okolicy Carogrodu. Warunki pokojowe mają także obejmować reformy dla Armenii. Okupacya Bułgaryi została podobno na sześć miesięcy tylko postanowioną, wiadomość ta jednak, jak dodaje depesza wspomniana, potrzebuje potwierdzenia. Wersyą powyższą co do ratyfikacyi traktatu w Petersburgu w przeciągu 14 dni od dnia podpisania potwierdza także Pol. Cor. Otóż wszystko, co nam dzisiaj telegr. i dzienniki przyniosły o pokoju zawartym pomiędzy Rosyą a Turcyą. Nie znając całego tekstu, powstrzymać się musimy tymczasem od wszelkich uwag, to jednak na podstawie znanych dotychczas szczegółów zaznaczyć możemy, że wojna, którą Rosya rzekomo z polecenia i w interesie Europy w celach czysto moralnych prowadziła, jest w rezultatach jedną z wojen zaborczych, jakie Rosya od tylu wieków prowadzi, jakie są treścią całéj jéj historyi. Zamiast bowiem usunąć tylko nadużycia w tureckiéj administracyi, jak się tego domagały uchwały carogrodzkiéj konferencyi, Rosya zniosła zupełnie rządy tureckie w niektórych prowincyach i objawia jawnie swe cele zaborcze. Podczas, gdy car Aleksander przyobiecywał kilkakrotnie, że nie myśli o zaborach tylko los chrześcian chce poprawić, wydziera Moskwa Turcyi w Azyi obszerne części kraju, w europejskiéj Turcyi znosi panowanie tureckie w całych prowincyach; zabiera Dobruczę, już to, aby zamienić ją na inną aneksyą, już téż, aby utworzyć sobie etapę, z któregoby później przy pierwszéj lepszéj sposobności mogła swe zaborcze nażności zaspokoić i Carogród opanować. Każe sobie sułtanowi odstąpić Dobruczę, aby tym łupem sprzymierzoną Rumunią wynagrodzić za zamierzone wydarcie Bessarabii. Zachowała sobie rozstrzygnięcie co do przyszłości Bośnii i Hercegowiny, aby chwilowo uspokoić Austryą — Węgry. Bułgaryą przemienić pragnie w gubernią moskiewską, aby w danéj chwili módz ztamtąd wyruszyć na Carogród. Pod pozorem dopomożenia swym pobratymcom do lepszéj przyszłości korzystała Rosya ze zwycięztwa, aby swego satrapę, księcia Czarnych gór obdarzyć znacznym kawałem kraju na koszt sułtana, a w końcu wojnę w interesie ludzkości prowadzoną wyzyskuje w tym celu, aby mniemanych wazalów sułtana, Serbią i Rumunią przekształcić na rzeczywistych swych własnych wazalów. Nie mogła Europa lepszéj otrzymać nauki o stanowisku Rosyi w rzędzie państw, o celach jéj polityki, które z żelazną przeprowadza konsekwencyą. Oby ta nauka nie poszła w las i była mocarstwom wskazówką na konferencyi, jak się zabezpieczyć należy na przyszłość przed przewagą Rosyi.

O uroczystości, z jaką obchodzono w głównéj kwaterze rosyjskiéj zawarcie pokoju, podaje nam urzędowy telegram z San Stefano z 3 bm. następujące szczegóły:

Celem uczczenia rocznicy wstąpienia na tron cesarza, rozporządzoną została na dzisiaj po południu o drugiéj godzinie parada znajdujących się tutaj wojsk, ze względu jednak na to, że o tym czasie układy z tureckimi pełnomocnikami zbliżały się do końca, odroczono ją aż do podpisania traktatu. Po południu około godziny 5 zawiadomił jenerał Ignatiew w. księcia Mikołaja, że pokój podpisany. W. książę powinszował następnie wojskom szczęśliwego pokoju i podziękował im w imieniu cesarza za ich męztwo i świetne czyny. Oficerom dziękował w. książę osobno. Entuzyastyczne okrzyki: hura były odpowiedzią na przemowę w. księcia. Później odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne w obliczu kościoła św. Zofi. Uroczystość ta sprawiała wzniosłe wrażenie. Wieczorem defilowały wojska w marszu ceremonialnym. Dzień ten zakończył się bankietem, na którym wznoszono z zapałem toasty na cześć ukochanego monarchy, jako też na sławę i dobro ojczyzny.

Organizatora Bułgaryi ks. Czerkaskiego tragiczny spotkał los. W dniu, w którym podpisano pokój nadający niejako sankcyą jego dotychczasowéj działalności w Bułgaryi, umarł ruszony paraliżem. Nie doczekał się więc owoców swéj pracy moskwiczącéj Bułgarów.

Z zawarciem pokoju występuje znowu na pierwszy plan konferencya mocarstw europejskich, która podług wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w bieżącym miesiącu się zbierze. Pol. Corr. donosi z Petersburga, że w rządowych kołach tamże zajmują się teraz żywo konferencyą, którąby koniecznie chciano przemienić w kongres, w naradę ministrów spraw zagranicznych, aby przez to do prędkiego doprowadzić porozumienia. Ponieważ ks. Bismarck oświadczył, że nie pojedzie do Baden-Baden, dla tego, by sobie zapewnić jego udział osobisty, proponuje znowu Rosya Berlin na miejsce zebrania.

O przyjęciu, jakiego doznała wiadomość o zawarciu pokoju w Austryi, telegrafuje nam wczoraj biuro Wolffa z Wiednia co następuje: „Rozmaite tutejsze pisma podnoszą z przyciskiem, że Rosya ma wszelkie powody do radowania się z zawartego pokoju. Reszta Europy czeka z rezygnacyą na ogłoszenie autentycznego tekstu traktatu pokojowego w uczuciu, że najtrudniejsze przesilenie jest jeszcze do przebycia. Fremdenblatt mówi, że obecnie nie ma już najmniejszego powodu do zwlekania konferencyi; teraz musi się pokazać, czy Rosya myśli na seryo przyznać mocarstwom ugodowym ostatnie słowo. Nikt nie myśli naruszać wielkiego rezultatu wojny, wyswobodzenia Chrześcian. Austrya nie żąda niczego, coby się sprzeciwiać mogło rzeczywistym interesom innych mocarstw. N. Fr. Pr. podnosi, że Rosya odstąpiła od wszystkich żądań, które w swém łonie kryły zatarg z Anglią, nie znajduje jednak żadnego znaku podobnych względów wobec Austryi.“ O dalszych zamiarach hr. Andrassego, sprzeczne są wiadomości. Jedne dzienniki utrzymują, że postanowienia jego dalsze zależeć będą od rezultatów konferencyi, inne donoszą, że kwestya okupacyi Bośnii zawisła od układów toczących się między Austryą a Rosyą, w których Austrya stanowczo określiła swe żądania, wreszcie inne, że okupacya niezwłoczna i mobilizacya trzech korpusów armii już została postanowioną. Deutsche Ztg. donosi nawet, że arcyksiążę Albrecht będzie sam kierował okupacyą, i że nawet obsadzić zamierzono pewną część albańskiego wybrzeża, gdyż wysłano rozkazy do Pola, które austryackiéj marynarce wojennéj w rozwijających się wypadkach pewną rolę czynną przepisują. Presse donosi, że w bieżącym tygodniu hrabia Andrassy w delegacyach przedstawi całą swą politykę wschodnią na podstawie dokumentów. — Niektóre dzienniki zapisują pogłoskę, że arcyksiążę Albrecht uda się do Petersburga.

---

* **Straszny obraz spustoszenia**, jakiego system moskiewski dokonał w „zabranym kraju“, kreśli naoczny świadek w Wiadomościach kościelnych jak następuje:

„Najopłakańszy stan w Kościele polskim przedstawia dyecezya mińska, przyłączona od r. 1869 do wileńskiéj, i schizma ogromne tam czyni postępy. Mówił mi pewien zacny z tamtych stron obywatel, że wszystkich księży w niéj jest ledwie 20 do 30. Z tych księży większa część jest takich, którzy albo przykładają rękę do zabiegów rządowych, albo są obojętni, albo wreszcie chwiejni z powodu ciągłéj obawy. Są oni tam pod strasznym obuchem. Niestety jest między nimi wilk drapieżny, ks. Senczykowski, który, wiedziony ambicyą, najzupełniéj oddał się rządowi. Postępowanie administratora wileńskiego, ks. Żylińskiego, było dlań zbyt powolném i pobłażliwém, instygował nań przed rządem, pragnąc, aby mu rząd powierzył administracyą dyecezyi, i przyrzekł, że w krótkim czasie zrussyfikuje wszystko. Dla pewnych jednak nieznanych mi względów rząd nie przychylił się całkowicie do jego życzeń, atoli zrobił go wizytatorem dyecezyalnym, przydawszy mu do pomocy podobnego mu łotra, dziekana Jurgiewicza. Ci tedy dwaj wizytatorowie objeżdżają mińską dyecezyą z najobszerniejszemi upoważnieniami, nalegając na księży wszelkiemi sposobami, i prośbą i groźbą, aby spełniali najakuratniéj rozporządzenia władzy; najrozmaitszych do tego używając spesobów i, jak się pokazuje, nie bez skutku. Niektórzy już po rosyjsku zaczynają miewać kazania: najczęściéj i najpospoliciéj nie ma żadnego kazania, tylko czyta się po rosyjsku ewangielią i na tém koniec; niektórzy bojaźliwi, choć w gruncie jeszcze prawowierni, czytają półgębkiem ewangielią, aby nie wiedziano dobrze, czy to po polsku czy po rusku; modlitwy kościelne (dodatkowe nabożeństwo) w podobny odbywają się sposób. Z wiernych jedni są obojętni, drudzy się gorszą. O spowiedzi mało kto myśli, bo i trudno się spowiadać, nie ma przed kim. Sumienni bowiem nie chcą się spowiadać przed rządowymi; zdarza się często, że dla spowiedzi z dalekich stron, nawet z Mińska lub z okolic, udają się do Wilna, gdzie łatwiéj znaleźć prawowiernego księdza. Straszny to na przyszłość horoskop.

Na Wołyniu i Podolu jeszcze jakoś lepiéj idzie i jest tam dosyć księży gorliwych i sumiennych, chociaż z bólem serca wyznać trzeba, że tak tu, jak i gdzieindziéj, wielka jest liczba księży niegodnych tego nazwiska i gorszące życie wiodących. Przyczynę tego łatwo zrozumieć: 1. brak seminaryów; 2. brak ojcowskiéj biskupiéj opieki; 3. rząd prrteguje złych, dobrych gnębi lub usuwa; 4. oderwanie od Rzymu; 5. brak środków do utrzymania ducha kapłańskiego: ani rekollekcyi, ani zjazdów dekanalnych. ani nawet łatwości co do spowiedzi, gdyż z miejsca bez paszportu i pozwolenia ruszyć się nie wolno. Źli księża instygują na dobrych przed rządem i denuncyują i to niekiedy w sposób nikczemny, albo w inny sposób się upadlają, jak pewien proboszcz na Podolu, który do żołnierzy, idących na wojnę, patryotyczną w duchu moskiewskim miał przemowę, za co potém suta mu spadła gratyfikacya. Biedni księża nie mają nawet do kogo posłać kielichów do poświęcenia, gdy tego wypadnie potrzeba, bo na około nigdzie nie ma biskupa. Znany ze sprawy wywiezienia ks. prałata Kruszyńskiego ks. Kożuchowski wezwany został do Petersburga i przybywa tam dotąd, lecz nie sądzę, aby się rządowi moskiewskiemu dał użyć do jakich złych posług.“

Obrady poznańskie.

Posypawszy głowy popiołem i uczyniwszy rozbrat z karnawałowemi zabawy, rozpoczyna obywatelstwo nasze w dniu jutrzejszym szereg obrad, na który się zjadą rodacy z wszystkich zakątków Księstwa i reprezentowane będą wszystkie stany.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna ten szereg walnych zebrań wiec polsko-katolicki, który po różnych kolejach i przeszkodach przyszedł wreszcie do skutku i pomiędzy różnemi ważnemi sprawami położy zapewne na czele porządku dziennego wyrażenie hołdu i wierności i przywiązania do Głowy Kościoła, oraz oddania Ojcu całego chrześciaństwa w opiekę sprawy nieszczęśliwego narodu i Kościoła naszego. W sprawach kościelnéj, szkólnéj, podatkowéj i w sprawie Stowarzyszenia Matek Chrześciańskich przedłożone będą Zgromadzonym do uchwały rezolucye, uzasadnione przez uproszonych w tym celu mówców: posłów Magdzińskiego i ks. dra Stablewskiego, księży proboszczów Siega i lic. Jaskulskiego. Chęć wyrażenia Głowie Kościoła czci i uwielbienia i ważność spraw, poruszonych przez mówców, sprowadzą zapewne liczne grono uczestników na salą bazarową, zwłaszcza, że — jak słyszymy — potrzeba wieca, będącego wyrazem większego, zbiorowego grona obywateli z różnych okolic Księstwa powszechnie czuć się dawała.

Po wiecu obradować będzie na téjże sali bazarowéj Walne Zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy Imienia śp. Karóla Marcinkowskiego, téj znakomitéj instytucyi, któréj społeczeństwo nasze tyle dobrego zawdzięcza, która tylu młodzieńcom dopomogła i dopomaga do ukończenia nauk i ofiarowania swych usług dla dobra bliźnich. Towarzystwo to coraz głębiéj i szerzéj zapuszcza korzenie w społeczeństwie naszém, sięga już, dzięki Bogu, do chat włościańskich, gdzie mimo ciężkich czasów znajdzie się grosz na cel tak szlachetny Niejeden z włościan naszych, a mianowicie z okolic bliższych Poznania, nie omieszka po wiecu zostać na zebraniu Pomocy Naukowéj, gdzie będzie miał sposobność przekonać się o błogich jego działaniach i znajdzie zachęte do połączenia się z zabiegami gorliwych o wzrost oświaty obywateli.

W piątek i sobotę obradować będzie centralne Towarzystwo agronomiczne i stowarzyszenia specyalistów, jak owczarzy, gorzelników itd., które to stowarzyszenia, korzystając z licznego zjazdu swych członków na karnawałowe zabawy, doroczne w tym czasie odbywają zebrania. Przyznać trzeba, że obrady te następują zbyt bezpośrednio po karnawale i zbyt nagle jedno po drugiém, co tém więcéj jest niedogodném, że zwykle na wszystkich zebraniach po większéj części wszędzie jedne i te same spotykamy osoby i tych samych gorliwych weteranów, co wytrwale stoją przy sztandarze organicznéj pracy. Zdarzało się dotychczas bardzo często, że wiele z owych herkulicznych pastaci, réj wodzących wśród zabawy na poznańskich salonach, znikało z grodu naszego z ostatnim dźwiękiem kontredansu, przenosząc świeże wiejskie powietrze nad długie obrady na salach bazarowych; — wszelkie nawoływania i prośby nie odnosiły dotąd wielkiego skutku, a na wiecach, zebraniach, stowarzyszeniach i t. d. nie wszędzie się można było dopatrzeć młodzieży naszéj. Mamy wszelako nadzieję, że wzgląd na trudne położenie i na wzmagające się niebezpieczeństwo, grożące nam z każdéj strony, tak narodowéj, jak i religijnéj, skłoni młodzież naszę do gorliwszéj pracy i do chętniejszego udziału w sprawach publicznych.

Witając wiecowników i członków różnych stowarzyszeń w mieście naszém, odzywamy się do nich serdeczném „Szczęść Boże!“

Przesilenie na Wschodzie.

* Po zawarciu traktatu pokojowego z Turcyą chodzi Moskwie w téj chwili najwięcéj o to, by udobruchać zadąsaną Austryą, przychodzącą dziś do przekonania, iż straszliwie przez własnych przyjaciół w pole wywiedzioną została. Moskwa, wydobywszy tedy wszelaką broń z dobrze znanego światu arsenału, zowiącego się obłudą bizantyńską, to raz łagodzi i mityguje Austryą, to znów jéj grozi i straszy, raz nakłania się do okupacyi Bośnii i Hercegowiny, drugi raz przypomina jéj, że w państwie austryackiém żyją Słowianie, co sposobnéj tylko oczekują chwili, by zrzucić z karku nienawistne jarzmo centralistów niemieckich. Podczas gdy urzędowe dzienniki rosyjskie z jak największą uprzejmością wyrażają się o Austryi, to półurzędowe i niezależne gromy zwalają na nią i niestworzone imputują jéj zamiary, jak to uczyniły w tych dniach Peter. Wied. donosząc, że „zdradzieckie Rakuzy“ poczynają pęchcić w Królestwie Polskiém, odważają materyał zapalno-wojenny i wymierzają już teren do zakładania przyszłych obozów. Taka sama akcya, obliczona na ostudzenie zapału wojennego Austryi, toczy się w drodze dyplomatyczno-urzędowéj. Jeden z licznych korespondentów Pol. Corr. twierdzi na pewno, że w świeżo zawartym traktacie pokojowym z Turcyą, nie zapomniała Mo-

skwa o Austryi i nakłoniła W. Portę do przyzwolenia na okupacyą Bośnii i Hercegawiny przez wojska austryackie. Okupacya ma trwać tak długo, dopóki wojska moskiewskie nie wyjdą z Bułgaryi. Czy Austrya ten podarek Danaidów przyjmie jako ekwiwalent za okupacyą Bułgaryi i spokojnie przypatrywać się będzie, jak Moskwa gruntować tamże ma swe panowanie, aby następnie spokojnie zapakować swe manatki i wyjść na rozkaz Moskwy z Bośnii — w téj chwili powiedzieć się nie da. Pewną wszakże z drugiéj strony jest rzeczą, że bohater z pod Custozzy, arcyksiążę Albrecht, zgodny w tym punkcie z dworem berlińskim, gotuje się do marszu w ofiarowane prowincye, że hr. Andrassy traci w Wiedniu coraz więcéj na znaczeniu i kredycie, że w końcu już wielu polityków oczekuje na chwilę, w któréj wyczytają przyjęcie przez cesarza austryackiego dymisyi hr. Andrassego, któremuby nic w tym razie nie pozostało, jak ustąpić od steru rządu.

Im więcéj znikają widoki nowéj wojny, tém więcéj, jak na przekór, spieszy się Anglia z swemi przygotowaniami wojennemi. Przyłączony do etatu angielskiéj marynarki dodatek wykazuje, iż rozpoczęto budowę 46 okrętów wojennych, i to: 11 wielkich okrętów pancernych, 2 awizo, 8 szalup, 9 łodzi kanonierskich, 11 korwet i 5 innego gatunku okrętów. Rekrutacya doszła do wielkich rozmiarów. Pall Mall Gazette donosi, iż do Glazgowa przybywa dziennie 1000 rekrutów a Volunteer-Service Gazette opowiada o wielkim ruchu i zapale wojennym pomiędzy ochotnikami i gotowości ich walczenia po za granicami kraju. Komendant londyńskiego korpusu ochotniczego zakomunikował ministerstwu wojny, iż ochotnicy jego oświadczyli bezwarunkowo swą gotowość do służby wojennéj. Według Globe otrzymał świeżo mianowany naczelnym wodzem w Kanadzie, jenerał Macdongall, upoważnienie do werbunku w razie wojny 10,000 ludzi do kanadyjskiego kontyngensu wojennego. Na posiedzeniu angielskiéj Izby niższéj z dnia 4 minister wojny Hardy, objaśniając bliżéj pozycye budżetu wojennego, powiedział, że stan armii jest wyborny, podwyżkę w budżecie nie spowodowało powiększenie armii, ale koszta wydane na materyał wojenny. Tylko stan rezerw — mówił daléj minister, — nie jest tak zadowalający, jak armii regularnéj. Rezerwy liczą 110,000 ludzi, do kontyngensu tego liczą się dalsze wojskowe posiłki w sile 400,000, które wojskowo się kształcą. Na zapytanie Norwood'a odrzekł Hardy, iż rząd zastanawia się teraz, jakby najskuteczniéj przeprowadzać obronę angielskich portów handlowych, jedynie trudno jest ufortyfikować forty portu Humber, gdyż nie można ich uzbroić w działa ciężkiego kalibru. Izba niższa na posiedzeniu wczorajszém uchwaliła pozycyą w budżecie, żądającą sumy na utrzymanie wojska w sile 135,452 żołnierza.

Nieprzyjazny stósunek Rumunów do Moskali z dniem każdym coraz bardziéj się napręża. Moskale gospodarują w księstwach naddunajskich jakby w kraju zawojowanym. Skoro tylko wojska rosyjskie po zajęciu Ruszczuku weszły do Dżurdżewa, powypędzały mieszkańców tamże z domów. Na zażalenie głowy miasta odpowiedziała komenda moskiewska w jak najbrutalniejszy sposób. Z powodu tego wyruszył, jak donosi Pol Corr., jenerał rumuński Rakowica z pułkiem wojska do Dżurdżewa, aby strzedz artykułów konwencyi kwietniowéj i wypędzonych mieszkańców napowrót do domów wprowadzić. Na sposób moskiewskiego komendanta w Dżurdżewie postępują sobie i inni jenerałowie moskiewscy w Rumunii; w skutek czego obawiają się tamże, że łatwo przyjść może pomiędzy Moskalami a Rumunami do krwawych konfliktów. Korespondent pisze daléj, iż moskiewska komenda w Bukareszcie zamierza owładnąć całą cywilną administracyą rumuńską. W Petersburgu dyplomacya rosyjska zupełnie ignoruje rumuńskiego reprezentanta.

Car moskiewski każe sobie teraz posyłać dziękczynne adresy od Słowian za wyswobodzenie ich z jarzma tureckiego. Do tego chóru dołącza także, jak przewidzieć było można, sam padyszach, niedawno wróg, dziś serdeczny przyjaciel carski. Oto odnośne urzędowe telegramy moskiewskie:

Petersburg, 5 marca. Telegram zastępcy gubernatora Sofii do ministra wojny z dnia 3 b. m.: Ludność Sofii i okolicy prosi miejscowego metropolity, by tenże złożył cesarzowi rosyjskiemu w dniu Imienin wyraz ich miłości i dozgonnéj wdzięczności za ratunek i oswobodzenie. Minister wojny odpowiedział na drodze telegraficznéj gubernatorowi Sofii w dniu 4 b. m.: Cesarz upoważnia mnie do wyrażenia wdzięczności za przesłane Mu życzenia gratulacyjne. Podpisany teraz traktat pokojowy napawa nadzieją, iż wróci teraz spokój i utrwali się dobrobyt w kraju. — Telegram sułtana do cesarza z dnia 3 b. m. brzmi: Z powodu wstąpienia na tron Waszéj Ces. Mości przesyłam Moje powinszowanie z życzeniem, iżby Nasze dawniejsze przyjazne stosunki znów się ponowiły. Cesarz odtelegrafował sułtanowi wieczorem dnia 3 b. m.: Składam dzięki W. Ces. Mości za życzenia. Równocześnie otrzymałem wiadomość o podpisaniu pokoju i w tym zbiegu okoliczności upatrują zapowiedź, iż Nasze dobre stosunki pozostaną trwałemi.

Moskwa liczy już na pewno, iż Austrya nie wydobędzie miecza z pochew. Do Pol. Corr. donoszą pod dniem 2 b. m. z Galaczu, iż Mokale usuwają przeszkody, tamujące żeglugę na Dunaju, że wyłowienie zatopionych w rzece orpedów ukończonem zostanie w ciągu bieżącego tygodnia i w ten sposób krążyć będą wkrótce mogły statki bezpiecznie po wodach Dunaju.

Turcy, mając już teraz wolne ręce, gotują się na stłumienie rokoszu Greków. Do Fremdenblatt piszą: Nazif basza, komendant Nowego Bazaru, otrzymał rozkaz z Carogrodu, aby gotów był każdéj chwili wyruszyć z wojskiem do północnéj Albanii, ztąd się uda do Epiru przeciw powstańcom. — Według doniesień z Epiru przerwali powstańcy komunikacyą pomiędzy miastem tém a Prevesta. — Wojenny gubernator Epiru powołał w tych dniach naczelników trzech pokoleń albańskich do Janiny, by nakłonić ich do neutralności. Naczelnicy mieli się na to zgodzić.

O sygnalizowanéj w tych dniach walce Turków z powstańcami greckimi w okolicy Volo podaje augsburgska Allgm. Ztg. następujące szczegóły:

Powstańcy ciężką w tych dniach mieli rozprawę w okolicy Volo z Turkami. Przeciw 5000 Turkom walczyło 400 powstańców. Ci ostatni w czasie walki nowe ustawicznie otrzymywali posiłki. Powstańcy dzielnie walczyli. Jeden oddział turecki uderzył w czasie bitwy na skrzydło powstańców i rozstrzygnął zwycięztwo. Powstańcy się cofnęli, pozostawiwszy trupów i rannych swych na pobojowisku, których Turcy do Volo z sobą zabrali i uroczyście greckim popom pogrzebać kazali. Turcy — pisze daléj korespondent — pragną na drodze spokojnéj ułagodzić powstańców. Komisarz W. Porty zawezwał 24 zbuntowanych wsi, by złożyły broń i piśmiennie zadokumentowały swe poddanie, przyrzekając im darowanie winy. Mieszkańcy odrzucili prepozycyą. Powstanie długo trwać nie może, powstańcom braknie broni, amunicyi i odzieży; ochotnicy w małéj tylko liczbie przybywsją; nie mają dział górskich, które Turcy w dostatecznéj liczbie posiadają. Natomiast powstanie w Epirze silniejsze dajo znaki życia. Zebrał się oddział powstańczy w pobliżu Suli, spodziewając się, iż wojowniczy gorale sulińscy chwycą za broń. Namiestnik sułtański w Janinie energiczne podejmuje środki w celu przytłumienia powstania. Gdyby Arnauci, jak słychać, wystąpili do boju, to trudno byłoby Turkom zgnieść rokoszan.

NIEMCY.

* Berlin, 5 marca. W parlamencie niemieckim obradowano na dzisiejszém posiedzeniu plenarném w pierwszém czytaniu nad projektem, tyczącym się zastępstwa kanclerza. Poseł Haenel, członek stronnictwa postępowego, wytykał obecne w prowizorycznym swym charakterze pod każdym względem niedostateczne urządzenie administracyi cesarstwa, oświadczył, że ta część projektu, która traktuje o zamianowaniu wicekanclerza, nie napotka na żaden opór, popierał jednakże nasamprzód wyniesienie urzędów cesarstwa do rzędu odpowiedzialnych ministerstw i oświadczył, że § 3, podług którego kanclerz i podczas trwania jego zastępstwa wszelką czynność urzędową wypełniać może, przyjętym być nie powinien. Mówca życzył sobie, ażeby zamianowanie zastępcy kanclerza nastąpiło na podstawie prawa a przynajmniéj, żeby jego udotowanie określone było przez budżet. Bawarski prezes ministerstwa Pfretschner oświadczył się w imieniu Bawaryi przeciwko utworzeniu ministerstwa dla cesarstwa. Kanclerz jest podług konstytucyi jedynym odpowiedzialnym organem rządu. Bawarya uznaje potrzebę zastępstwa kanclerza, jakiego się projekt domaga, upatrywałaby zaś w ministerstwach cesarstwa osłabienie rady związkowéj i ograniczenie autonomii pojedyńczych państw i dla tego oświadcza się przeciwko temu energicznie. — Poseł Heldorf przemawiał w imieniu konserwatystów za projektem a przeciwko osobnemu ministerstwu. — Poseł Bennigsen uważał za niepraktyczne ustanawiać przy obecném stanowisku rządów pojedyńczych osobne ministerstwa dla cesarstwa niemieckiego i podniósł z drugiéj strony, że wobec wstrętu pojedyńczych państw do ministeryum cesarstwa, wielkie stronnictwa, których usposobienie federacyjne żadnéj wątpliwości ulegać nie może, dążyły tak w parlamencie, który konstytucyą ustanawiał, jak i późniéj do ustanowienia osobnego ministerstwa dla cesarstwa. Uregulowania stósunków pomiędzy ministrami pojedyńczych państw a kanclerzem uniknąć nie można; projekt odpowiada koniecznéj potrzebie. Przeciwko § 1, jeżeli z kontrasygnowaniem przez wicekanclerza całkowita odpowiedzialność kanclerza przejdzie na wicekanclerza, nikt się oponować nie będzie; natomiast życzy sobie, żeby § 3 albo całkiém usunąć, albo go téż dokładniéj zredagować. Co się zaś tyczy wyliczenia tych urzędów cesarstwa, dla których zastępstwo wprowadzonémby być mogło, to jest ono wprawdzie trudném, lecz w każdym razie jest to wielkim postępem, jeżeli przez projekt ten dojść można do samodzielnéj administracyi finansów. Jak najściślejsze, o ile możności, połączenie administracyi finansów cesarstwa z pruską administracyą finansów jest nader pożądaném. — Minister wyrtembergski v. Mittnacht oświadczył, że i Wyrtembergia by głosowała przeciwko projektowi, gdyby tenże miał się domagać ustanowienia osobnego ministerstwa dla cesarstwa. Rząd wyrtembergski uważałby podobne żądanie za uszczuplenie praw pojedyńczych państw. — Książę Bismarck odpierał w przydłuższéj mowie zarzut, jakoby stósunki niemieckie były nieznośne i jakoby tak nadal pozostać nie mogło. Cóż dziś jest gorszego, jak przed rokiem? Teoretycznie można, przyznaje, stósunki nasze ganić, w rzeczywistości zaś doszliśmy za pomocą nich daléj, niż z wszystkiemi poprzedzającemi. Kanclerz wskazał na wzmaganie się coraz większe jego zatrudnienia. Ponieważ powstały wątpliwości, czy jest uprawnionym substytuować za siebie, z pozwoleniem cesarza, zastępcę odpowiedzialnego, przeto uważał za rzecz potrzebną wątpliwości te usunąć przez prawo. Książę Bismarck położył główny przycisk na utworzenie osobnego ministerstwa finansów i osobnych urzędów finansowych dla cesarstwa niemieckiego i oświadczył się również przeciwko ustanowieniu innych ministerstw. Uważał instytucyą rady związkowéj za korzystniejszą. Kanclerzowi, choćby się znajdował na urlopie, przysługiwać musi weto tak, jak każdemu prezesowi ministerstwa. W końcu prosił, ażeby parlament przedłożony projekt z przychylnością zbadał i, o ile możności, jak najmniéj w nim zmieniał, ponieważ porozumienie się pod względem zmian połączone jest z wielkiemi trudnościami. — Po ukończeniu rozpraw uchwalono projektu tego nie odsyłać do osobnéj komisyi, lecz załatwić go i w drugiém i trzeciém czytaniu na posiedzeniu plenarném. — Marszałek chciał obrady w drugiém czytaniu nad projektem tym postawić już na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia, przeciwko czemu jednakże poseł Lasker zaprotestował, ponieważ odczekać przynajmniéj należy, aż nie wyjdą zapiski stenograficzne z mową księcia Bismarcka. — Najbliższe posiedzenie jutro.

W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu przy Potsdamerstrasse tu w Berlinie nowe zgromadzenie socyalno-demokratów. Na porządku dziennym postawiono temat: „Czy można, po wystąpieniu z Kościoła, pozostać jeszcze chrześcianinem?“ Socyalno-demokratyczni przewódzcy tego zebrania uprosili dyrektora misyjnego doktora Wangemann, ażeby miał wykład, i udzielili mu téż pierwszemu głos. Po doktorze Wangemann przemawiało czterech demokratów socyalnych. Pierwszy z nich, mularz Paul, pomięszał w mowie swéj wszelkie pojęcia, tak że prawie niepodobném było, po ukończeniu mowy, zrozumieć, co ten człowiek właściwie chciał powiedzieć. Miał on pod ręką mały zapisany zeszyt a prócz tego jeszcze kilka luźnych kartek, z których odczytywał mnóstwo cytatów z najrozmaitszych autorów, z dzienników liberalnych i popularnych przyrodniczych pism. Robił tragikomiczne wrażenie ów człowiek, który co chwilę mięszał trzeci przypadek z czwartym a jednakże ciągle wynosił naukę i cytował zdania z Spinozy, Kanta, Fichtego, Schleiermachera itd. Drugi mówca Baumann proklamował jako wyznanie swéj wiary to, że on w nic nie wierzy; wychowany wprawdzie został przez rodziców chrześciańskich i był kiedyś pobożnym chłopcem, lecz przekonał się, że wszystko to jest niczém; następnie wniósł rezolucyą, którą téż w końcu przyjęto, téj treści: Religia uważaną być ma za rzecz prywatną, państwo i Kościół powinny być całkiém rozdzielone a religia ze szkół usuniętą. Kościołowi zarzucał, że toleruje wojnę, która niczém inném nie jest, jak mordowaniem mas, podczas kiedy pojedyńczych morderców (wspomniał Thürolfa) potępia. Inny rzemieślnik piorunował fanatyczną wymową na bogatych wyzyskiwaczy ludu, mieszkających w pałacach pod Lipami i identyfikował z nimi Kościół i duchownych. Pozyskał on za te namiętne wykrzykniki huczne oklaski. Twierdził, że chłopi w wojnie chłopskiéj mieli racyą, jeżeli odpowiadali tym, którzy ich pocieszali, że Bóg szlacheckich ich gnębicieli po śmierci ukarze: jeżeli jest rzeczą sprawiedliwą, że oni mają być po śmierci w piekle pieczonymi, natenczas musi być i słuszną, jeżeli się tu ich już piecze. I ten mówca powoływał się na naukę a przecież nie może być ostrzejszéj krytyki antychrześciańskiéj nauki, jak powoływanie się na naukę podobnych ludzi. — Następnie przemawiał jakiś inny mówca bardzo silnym głosem i z wielką namiętnością, że wypadek z Sydowem udowadnia, iż duchowni sami nie wierzą w to, czego pouczają, i charakteryzował w sposób ostry zachowanie się Lutra wobec chłopów w wojnie chłopskiéj. Do repliki udzielony został jeszcze głos doktorowi Wangemann, który brał religią chrześciańską w obronę. W końcu przemawiał jeszcze Paul o kierunku skrajnym, jaki rzekomo panuje obecnie w Kościele, a który koniecznie prowadzić musi do obłudy, oskarżał duchownych, że chcieliby odmówić w niedziele wyrobnikom rozrywki po koncertach i teatrach i napominał obecnych, ażeby na raz obranéj drodze wytrwali.

Niemieckie stronnictwo cesarstwa (Deutsche Reichspartei) zamierza, jak tutejsze dzienniki donoszą, nasamprzód w komisyi budżetowéj p dać osobny wniosek do projektów o nowych podatkach, a gdyby tam miał być wniosek ten odrzucony, ponowić go w plenum parlamentu przy obradach nad owemi projektami. Wniosek ten brzmi w streszczeniu jak następuje. Parlament zechce uchwalić: Zważywszy, że podatek od tytoniu nie może tworzyć podstawy do zamierzonéj reformy podatkowéj, przeciwnie zadać musi dotkliwe straty uprawie tytoniu i industryi tytoniowéj: 1) projekt ten odrzucić, 2) zawezwać pana kanclerza, ażeby kazał poczynić badania, jakimby sposobem właściwe dochody cesarstwa powiększyć można, czy to przez opodatkowanie podług systemu amerykańskiego, czy téż przez wprowadzenie monopolu, lub w inny stósowny sposób, i przez to zamierzoną reformę podatkową umożebnić, 3) zawezwać p. kanclerza, ażeby jeszcze w téj sesyi przedłożył parlamentowi potrzebne do tego możebnie projekty do prawa.

Jaką cesarz i król dał odpowiedź p. Camphausen na podanie się jego o dymisyą, dotąd nikt nic pewnego nie wie. Ztąd téż obiegają w prasie różne wersye. Podczas kiedy jedni utrzymują, że pan Camphausen ma pozostać w urzędzie, aż w parlamencie nie rozstrzygnie się los przedłożonych projektów, tyczących się ustanowienia nowych podatków, drudzy twierdzą, że pan minister finansów ustąpi już w tych dniach z urzędu. National Ztg dowiaduje się, że ustąpienie jego jest rzeczą pewną, ale zarazem dodaje, że urząd swój ma sprawować aż do zamianowania w jego miejsce następcy. Jest zatém rzeczą wątpliwą, czy p. Camphausen się jeszcze w sejmie krajowym pokaże i czy przedłoży i bronić będzie projektu, tyczącego się przejęcia kolei miejskiéj przez państwo.

FRANCYA.

* Paryż, 14 marca. Figaro rozgłasza bardzo sensacyjną wieść, jakoby król belgijski podczas swéj ostatniéj wizyty na dworze berlińskim zawarł był z Prusami tajną konwencyą, do czego ten traktat zmierza, tego Figaro naturalnie powiedzieć nie umie, dodaje tylko, iż król Leopold ma otrzymać komendanturę wojsk pruskich, konsystujących w Kolmarze. Jest to sobie jak tyle innych niezręczna bajeczka, osnuta przez redakcyą rzeczonego dziennika na tych dwóch danych, że król Leopold był w Berlinie, a poseł francuski przy dworze belgijskim Gabriar przybył do Paryża.

Sześćdziesięciu kilku studentów hiszpańskich przybyło do Paryża, aby wziąść udział w karnawale, który w tym roku znów znacznie się ożywia. Od wczoraj południa roi się na bulwarach, w restauracyach, kawiarniach, wszędzie pełno gwaru, śmiechów i wesołości, brakuje tylko słynnego „boeuf gras“ — który czasu swego tyle życia dodawał Paryżowi w czasie karnawału; powiedzmy nawiasem, szczęśliwsi był od hiszpańskich studentów w roku bieżącym. Podczas kiedy bowiem wszystkie władze, a nawet sam cesarz nie oddalał od drzwi swoich uwielbianego przeżuwacza, muzykaln. synów Hiszpanii przyjęło tylko poselstwo hiszpańskie, w innych władzach krajowych odprawiono ich zimno z kwitkiem i nie pozwolono im nawet wykonywać na placach publicznych muzyki, podczas któréj zbierają datki od publiczności. Grają doskonale, a malownicze ich średniowieczne stroje bardzo się tu podobają. Publiczność przyjmuje ich bardzo sympatycznie i wynagradza zawód, jakiego doznali u władz paryskich.

Wiosna od kilku tygodni najzupełniéj króluje w stolicy czy ex-stolicy Francyi, pogoda utrzymuje się stale, drzewa zaczynają wypuszczać pączki, a wierzby nad Sekwaną już od tygodnia się zielenią.

We wszystkich kościołach Paryża i całej Francyi, odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu koronacyi Ojca świętego Leona XIII. Hr. de Mun był wraz z delegatami katolickich stowarzyszeń robotniczych obecnym na koronacyi w kaplicy Sykstyńskiéj. — Izba deputowanych przyjęła dzisiaj prawo dotyczące zwłaszcza rad jeneralnych. Na kongresie władz pocztowych, który się rozpocznie w maju w pałacu z ciała prawodawczego prezydować będzie dyrektor poczty z Bern w Szwajcaryi.

WŁOCHY.

* Rzym, 3 marca. Powody, jakie skłoniły Ojca św. do ograniczenia uroczystości koronacyjnych na pałac watykański, zaczynają się powoli wyjaśniać. W kościele św. Piotra poczyniono już wszystkie przygotowania; naokoło konfesyi księcia Apostołów, przed bronzowym jego posągiem, około ołtarzy bocznych i niektórych grobowców urządzono już ściany z desek i rodzaj baryer, mających wstrzymywać natłok ludu, również poczyniono już przygotowania na wewnętrznéj loży, gdy oto nagle nadeszły ze strony samego rządu ostrzeżenia, zwracające uwagę Stolicy św. na różne niebezpieczne i groźne oznaki. W kwesturze przytrzymano ogromną pakę z bombami Orsiniego i aresztowano kilka osób bardzo podejrzanych z Genuy, Medyolanu i innych miast włoskich. Te i tym podobne względy, oraz wyznanie samegoż rządu, że nie może ręczyć za utrzymanie spokoju i porządku publicznego, skłoniły Ojca św. do powstrzymania dalszych robót w kościele św. Piotra i do odbycia koronacyi w kaplicy sykstyńskiéj. Fakt ten nie potrzebuje długich komentarzy, bo sam za siebie wymownie przemawia i dowodzi, na jak słabych i glinianych nogach stoi budowa rządu włoskiego. Przed 7 laty przybył jenerał Cadorna do Rzymu, aby w 60,000 wojska bronić Ojca św., jak powiadano przed rewolucyą, dziś ten sam rząd wyznaje otwarcie, że mu rewolucya wyrosła po nad głowę, że niepodobna mu dać pewności, że Ojciec święty będzie mógł bezpiecznie i spokojnie odprawić akt tak czysto religijny jak koronacya. Jakaż to piękna ilustracya do praw gwarancyjnych, które znów w tych dniach były powodem wymiany zdań między radą państwa a ministrem spraw wewnętrznych, w ciężkich opałach pozostającym - p. Crispi. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych oświadczył się w sprzeczności z dawniejszemi rewolucyjnemi zasadami swemi, za nietykalnością tych praw, ściśle złączonych z konstytucyą państwa, atoli p. Cairoli stojący na czele potężnego stronnictwa w parlamencie, innego jest zdania i nieomieszka zapewne, po otwarciu sejmu, które nastąpi w dzień 7 bm. sprawy téj poruszyć.

O przebiegu uroczystego aktu koronacyi nie znajdujemy dotychczas w dziennikach katolickich autentycznych szczegółów, wszystkie pisma zgadzają się w tém jedném, że koronacya odbyła się bardzo wspaniale, że pochód przez salę książęcą

wśród gwardyi szlacheckiéj i otoczenia dworu papieskiego był bardzo świetny, że dyplomacya i szlachta rzymska bardzo licznie była reprezentowaną. Telegramy, kuszące się o podanie opisu téj uroczystości, pełne są sprzeczności i zawierają po prostu fałsze, jak n. p. telegram Figara, donoszący o odprawieniu mszy św. w sali książęcéj itp. Wogóle zaczyna się teraz znów period bałamuctw telegraficznych we wszystkich sprawach dotyczących Stolicy św.; i tak n. p. Neue fr. Presse donosi z Rzymu o nadzwyczaj ścisłych i serdecznych stósunkach między Wiedniem i Watykanem i dodaje, że dwór austryacki ofiarował Papieżowi schronienie w Austryi a mianowicie w Tyrolu. Jest to tak potężna kaczka dziennikarska, że nawet gazety wiedeńskie uważają ją za wymysł i twierdzą, że o tych serdecznych stósunkach nigdzie nic nie wiadomo; faktem tylko ma być, że Austrya przyjęła porówno z innemi mocarstwami bardzo przychylnie wiadomość o wstąpieniu na tron papieski Leona XIII, który według zapatrywań w Wiedniu jest bardzo umiarkowanych przekonań i nie będzie robił trudności w uregulowaniu stósunków między Kościołem a państwem. Nie potrzebujemy dodawać, że telegramy takie nie zasługują na najmniejszą uwagę.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 marca. Jak Goniec Urzędowy donosi, wyda bank państwa na dniu 13 marca obligi państwowe pierwszéj klasy w sumie 50 milionów z terminem sześciomiesięcznym w papierach po 1,000 i 5,000 rubli nominalnéj wartości. Okaziciele tychże otrzymają w dniu 13 września za obligi te wartość nominalną wraz z rocznym 4 i pół procentem.

Waszyngton, 4 marca. Senat potwierdził nominacyą Bayarda Taylor na posła w Berlinie, a Goodloe'a na posła w Brukseli.

Londyn, 5 marca. (Izba niższa). Podsekretarz stanu Bourke odpowiedział na zapytanie Lewis'a, iż jenerał Ignatiew użył wprawdzie podczas swego pobytu w San Stefano naprzeciw dragomanowi przy angielskiéj ambasadzie w Carogrodzie niezbyt przyjaznych wyrażeń, nie ma jednak powodu do przypuszczenia, iżby życie tego dragomana miało być zagrożone.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 6 marca. Dywidenda banku Rzeszy niemieckiéj za r. 1877 wynosi 6,29 prct. (marek 188,70) po odciągnięciu prowizyi 4½ procent pozostaje zatém superdywidenda 1,79% (marek 53,70).

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Z pod Ostrowa piszą nam:

Ks. B. Jastrzębski, wikaryusz z Jankowa Zaleśnego, podał 31 marca r. z. do ministra wyznań zażalenie, że p. Massenbach po śmierci plebana z Jankowa Zaleśnego ks. Leporowskiego, zaszłéj 24 kwietnia 1875 r., ugody, zawartéj przez dozór, radę parafialną i ks. Jastrzębskiego względem pensyi tegoż wikaryuszowskiéj, nie przyjął. P. Massenbach podał jako powód do tego postępowania reskrypt ministeryalny, że wikaryusze w tych samych stosunkoch, co ks. Jastrzębski, po śmierci proboszczów nie są uprawnieni do dalszego urzędowania, a tém samém do pobierania pensyi. Téj sprawy miało uporządkowanie od ministra wyznań nastąpić, tak się wyraził p. Massenbach.

Gdy odpowiedź przez kilka miesięcy nie nadeszła, a dozór i rada parafialna etat dla majątku plebańskiego w Jankowie Zaleśnym ustanowiły i w nim pozycyą pensyi umówionéj dla ks. wikaryusza umieściły, p. Perkuhn, następca p. Massenbacha, pozycyą tę zupełnie wykreślić kazał i zastrzegł sobie, skoro decyzya ministra nadejdzie, dalsze w téj mierze rozporządzenie. Dozór przeto udał się 28 grudnia r. z. do ministra z tém samém, co ich ksiądz, przedstawieniem i udowadniał, jak pierwéj było udowodnione, że wikaryat obok plebanii w Jankowie Zaleśnym już od stu lat był obsadzany i że choć na utrzymanie nie ma funduszów innych, jedno z plebanii saméj, to drzewa ma wikaryat osobny deputat osiem starych sążni z borów krotoszyńskiego księstwa, należącego do książąt Thurn et Taxis.

Na te zażalenia a raczéj obrony wikaryatu nadeszła w tych dniach odpowiedź od p. ministra, przez naczelnego prezesa zakomunikowana, że ks. B. Jastrzębski ma drogą sądową swych pretensyi dochodzić.

Otóż to łagodne tłomaczenie i wykonywanie praw majowych — pozostawić księdza, co ciężko, z utratą zdrowia, bo za dwóch pracować musi w tak licznéj parafii, jak Janków Zaleśny, bez pensyi, choć nie powiększonéj, to przynajmniéj zwykłéj, wikaryuszowskiéj — kiedy tu od niepamiętnych czasów wikaryusze obok plebanów funkcye kapłańskie wykonywali!

---

* W sprawie śledczéj przeciwko księżom mansyonarzom Bączkowskiemu i Bielskiemu z Kościana, którzy przeszło rok na wygnaniu pozostawali, ogłosił najwyższy trybunał na posiedzeniu dnia 16 stycznia rb. ostateczny wyrok uwalniający. Sentencye pierwszéj i drugiéj instancyi zostały przez uchwałę tę całkiem potwierdzone. Celem uzasadnienia tego ostatecznego wyroku przytoczono co następuje: „Wniosek prokuratoryi o unieważnienie nie może być uważany za uzasadniony. Opiera się on bowiem na przypuszczeniu, że obżałowani nie dzierżyli przy kościele w Kościanie samodzielnego urzędu duchownego, lecz zajmowali jedynie stanowisko wikaryuszów i dla tego nie byli uprawnionymi do sprawowania funkcyi kapłańskich wbrew zakazowi proboszcza. Takie atoli pojmowanie stanowiska urzędowego oskarżonych jest w sprzeczności z wywodami sędziego apelacyjnego. Sędzia ten sprawdził na podstawie statutu kościoła katolickiego w Kościanie, że przy kościele tym funguje kolegium duchowne z trzech kapłanów złożone, tj. z proboszcza i dwóch mansyonarzy. Jeżeli zatém z téj okoliczności, że mansyonarze powinni proboszczowi być posłusznymi, że pasterstwo dusz proboszcz ma sprawować, lecz że takowe pooług ustanowionéj kolei pomiędzy nim a mansyonarzami podzielone być ma, nie wywodzi porówno z oskarżeniem wniosku, że mansyonarze zajmowali jedynie posady wikaryuszowskie, przeciwnie przyjmuje, że im, pomimo owych ograniczeń, wykonywanie curam animarum tak samo samodzielnie jak proboszczowi przysługuje, że przez to z naruszeniem posłuszeństwa lub téż nieuwzględnieniem kolei przedsięwzięte wykonanie funkcyi urzędowych uważać nie należy za nieprawne, lecz tylko w drodze dyscyplinarnéj karaném być może, to w tém nie można dopatrzeć się żadnéj pomyłki prawnéj. Przywiedziony § 539, Tytuł 10, Część II powszechnego prawa krajowego orzeka, rozporządzając: Przy większych kościołach farnych ustanowieni duchowni poboczni tworzą z proboszczem kolegium, w którém proboszczowi przysługuje przewodnictwo i dyrekcya, bynajmniéj nie przemawia za pojęciem, wypowiedzianém w wniosku o kasacyą, gdyż oznaczenie „duchowni poboczni“ i przyznanie przewodnictwa i dyrekcyi proboszczowi nie dopuszcza bynajmniéj konkluzyi, żeby atrybucye „duchownych pobocznych“ w każdym pojedyńczym przypadku miały być od proboszcza zależnemi. Również i § 541, podług którego duchowni poboczni zwykle poddani są pod dozór i kierownictwo proboszcza w wszelkich ich funkcyach urzędowych, wykazuje tylko, że przez nieposłuszeństwo danym im rozkazom wykraczają przeciwko obowiązkowi urzędowemu, a nie, ażeby mieli być zawieszonymi w powierzonym im urzędzie, jeżeli przepisane formy przekroczą. Stósunek pojedyńczych członków podobnego kolegium, o jakiém tu jest mowa, jest sprawą wewnętrzną i nie oddziaływa na atrybucye członków kolegium tego na zewnątrz. Stósunek przełożeństwa jednego z członków nad drugimi nie może mianowicie być przyczyną, żeby czynności urzędowe traciły swój charakter jako takie, jeżeli przytém stósunek ów zachowany nie został. Granica pomiędzy atrybucyami pojedyńczych członków jest regulaminem oznaczona; przestąpienie jednakże téj granicy nie może za sobą pociągać tego, żeby czynność urzędowa uważaną być miała za taką, która przedsięwziętą została w urzędzie do niéj nieuprawniającym. (Art. 2 prawa z dnia 21 maja 1874). Stósownie do tego wniosek o unieważnienie musiał być odrzucony.“

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Radzcę sądu powiatowego Krause w Rawiczu mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Grodzisku i zarazem notaryuszem w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Grodzisk na miejsce zamieszkania i przyznając mu tytuł „radzcy sprawiedliwości“, w miejsce dotychczasowego tytułu.

---

* **Na krzyż** na moście Chwaliszewskim. Z przeniesienia 104 mrk. 25 fen. Ksiądz prob. Riedel z Jutrosina składkę Kółka włościańskiego 10 m., Dominium Rokosów 5 m., Rogowicz 1 m. Razem wpłynęło dotąd **120 m. 25 f.**

* **Na pomnik Piusa IX.** w katedrze na Wawelu: Dominium Rokosów 15 m. — Ogółem **326 marek 50 fen.**

* **Koncert p. Ludmiły Mikorskiéj** odbędzie się dziś na sali Bazarowéj, stósownie do zapowiedzianego programu. Początek o godzinie 8.

* **O iluminacyi** z powodu koronacyi Ojca św. otrzymaliśmy liczne korespondencye z Wronek, Pogorzeli, Dolska, Krobi, Ponieca, Kostrzyna, Grodziska itd., które w drobnéj części dzisiaj zamieszczamy, odkładając resztę do jutrzejszego numeru.

* **Zurnale biurowe** tutejszego magistratu wykazują znaczne powiększenie czynności téj władzy w roku ubiegłym; podczas kiedy bowiem w 1875 roku opracowano tylko 55,857 numerów, to liczba ich zwiększyła się w 1876 roku do 71,888, a w roku zeszłym doszła do 81,112 numerów.

* **Reprezentanci miasta** odbyli w 1876 roku 21 posiedzeń i załatwili na nich 35 spraw porządkowych i 298 przedłożonych im projektów, natomiast w roku 1877 na 20 posiedzeniach 45 spraw porządkowych a 296 projektów. W roku 1875 przyszło w 21 posiedzeniach pod obrady 26 spraw porządkowych a 290 projektów.

* **Dr. Tetzlaff,** kandydat wyższego stanu nauczycielskiego, mianowany został nauczycielem etatowym przy katolickiém gimnazyum w Wągrówcu.

* **Do kramu** pewnego kupca przy W. Garbarach włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek złodzieje, rozbili kasę i zabrali około 360 marek pieniędzy.

* **Obwieszczeniem** z d. 26 zm. rozpisuje magistrat tutejszy submisyą na dostawę książek, potrzebnych dla biblioteki magistrackiéj, szkoły realnéj, średniéj, obywatelskiéj, szkół miejskich i innych instytutów miejskich i to na 3 lata od 1 kwietnia 1878 do ostatniego marca 1881 r. Wyznaczony w tym celu termin odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o 10 godzinie przed południem, warunki submisyjne przejrzeć można w registraturze biura I na II piętrze Ratusza. — Oferty submisyjne oddać należy aż do dnia rzeczonego w biurze 1 izba nr. 11 na Ratuszu.

* **Podczas zbliżającéj się wiosny** odbywać się mają, jak się Posener Ztg. dowiaduje ćwiczenia rezerwistów i landwerzystów w obwodzie rejencyi poznańskiéj. Od dnia 7 maja począwszy sformowanych zostanie 800 landwerzystów, w batalionach po 400 ludzi, i odbywać będzie w Poznaniu i Rawiczu 12dniowe ćwiczenie. Potém nastąpią ćwiczenia rezerwistów, którzy w liczbie 1700 powołanymi zostaną do pułków liniowych.

* **Most Chwaliszewski** nie został jeszcze wczoraj oddany do użytku publicznego, ponieważ bruk jeszcze nie był wykończony. Piesi jednakże po większéj części przez nowy ten most przechodzili, podczas kiedy komunikacya wozowa odbywała się jeszcze przez most tymczasowy.

* **Trzy grunta** aptekarza Wagner przy ulicy św. Marcińskiéj i ulicy Ludwiki sprzedane zostały wczoraj w terminie subhastacyjnym. Najwyższe oferty podali pp. Zadek i Reinstein, i to za nieruchomość na św. Marcinie 39,500 marek, za dwa drugie grunta niezabudowane przy ulicy Ludwiki 14,500 i 14,200 marek.

* **Przy rozbieraniu** dawniejszego więzienia sądowego spadł kawał muru na jednego z czeladników ciesielskich i tak go poranił, iż zapewne wskutek tego umrze.

* **Walne Zebranie** Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i gradu w Szwedt odbyło się, jak zwykle, 2go marca. Na niém po załatwieniu spraw bieżących wybrano do rady nadzorczéj przez aklamacyą tych samych członków, którzy wylosowani zostali w téj liczbie z Polaków, ponownie został obrany następca członka rady nadzorczéj dr. Szuman. Daléj nadmieniamy, że z premii ogniowych przyjdzie pszeszło 30 prc. do podziału pomiędzy zabezpieczonych, a z gradu nie ma dopłaty; jest mała przewyżka, którą przeniesiono na rok przyszły. Strata z ulokowanych w banku pomorskim 700,000 m. wynieść ma co najwyżéj 25 prc. (Dzien. Pozn.)

* **Dyrekcya** tutejszych wodociągów rozpisuje submisyą na dostawę około 13,000 centr. węgli kamiennych do palenia pod kotłami. Oferty submisyjne opieczętowane i w odpowiedni zaopatrzone napis należy przesłać do dyrekcyi do 20 b m. do 10 godz. przed poł. Warunki przejrzeć można w biurze wodociągów.

* **Na drodze** ku Dębinie w miejscach wodą zalanych odbywa się komunikacya na czołnach.

* **W niedzielę** wieczorem przeciągnęła burza, połączona z grzmotem i błyskawicą, przez okolicę Pleszewa, Rawicza, Ponieca itd. Jest to prawdziwy fenomen w obecnéj porze. I tu w Poznaniu widzieliśmy o tym samym czasie błyskawicę, grzmotu atoli dosłyszeć nie mogliśmy.

* **Budowniczy powiatowy Wolff** w Rawiczu otrzymał dwuletni urlop i w miejsce jego przeniesiony został od dnia 14 z. m. budowniczy powiatowy Starke z Lauban do Rawicza.

* **W Czaczu** pod Smiglem, dobrach hrabiego Marcelego Zółtowskiego, spalił się dnia 4 b. m. zrana dom komorniczy.

* **Prof. Dr. Alzoy** w Fryburgu bryzgowskim umarł 1 bm. po południu. Dzień poprzednio w chwili właśnie, kiedy się chciał udać na prelekcyą, uderzył go paraliż na lewy bok; ponieważ z każdą chwilą stan zdrowia się pogarszał, udzielono mu wieczorem ostatnie Sakramenta. Alzoy znany u nas ze swego kompendium historyi kościelnéj a nadto jako profesor w tutejszém seminaryum duchownem za czasów ks. Arcybiskupa Dunina urodził się 1808 roku w Olawie na Szląsku. W roku 1834 wyświęcony na księdza, powołany w roku 1835 jako profesor exegesy i historyi kościelnéj do Poznania, gdzie w znanym zatargu kościelnym oddał śp. ks. Arcyb. Duninowi nie małe usługi (obrona w Staats Ztg z 31 grudnia 1838 przeciwko oskarżeniu rządu pruskiego wyszła z pod jego pióra). W roku 1845 został kanonikiem, profesorem zakładu teologiczno-filozoficznego i regensem seminaryum duchownego w Hildesheim. W 1853 powołano go na profesora do uniwersytetu w Fryburgu, gdzie pracował aż do śmierci. Jego historya kościelna przetłómaczoną została w kilku językach (we włoskim, francuzkim, czeskim, armeńskim i polskim).

* **Konferencye** w ministerstwie spraw wewnętrznych o wprowadzenie ordynacyi powiatowéj w W. Księstwie Poznańskiém zamknięte zostały, jak donosi Kreuz Ztg. już w zeszłą sobotę. Ciekawość, powiada Vossische Ztg. co na tych konferencyach uradzono. Ordynacya powiatowa, jaką hrabia Eulenburg w roku 1869 sejmowi przedłożył, obliczoną była i na W. Księstwo Poznańskie, zawierała jednakże różne postanowienia wyjątkowe. W r. 1872 odnośna komisya Izby poselskiéj dodała na wniosek rządu do prawa tego klauzulę, że ordynacya powiatowa nie ma być zaprowadzoną tymczasowo w W. Księstwie Poznańskiém. To uzasadniał hrabia Eulenburg na posiedzeniu Izby poselskiéj z dnia 21 marca 1872, jak następuje: Projekt rządowy nie może w tym punkcie być utrzymany tak, jak wniesiony został, ponieważ nie może przyjąć odpowiedzialności po tém, co tymczasem do jego doszło wiadomości, za wykonanie projektu do prawa w ten sposób, w jaki to dla prowincyi poznańskiéj było projektowane. Nie przyjmuje on odpowiedzialności za zastósowanie prawa które dziś niezawodnie przyjętém zostanie, i do prowincyi poznańskiéj, a gdyby Izba poselska pomimo to uchwalić miała, że prawo niniejsze ma być i na prowincyą poznańską rozciągnione, natenczasby rząd się temu oparł i prawa tego nie przyjął.“ Ciekawość zatém, jakie obecnie zdanie górowało w owéj konferencyi, w któréj sami tylko urzędnicy udział brali. Przypuszczać prawie nie można, żeby ono było korzystniejszém dla W. Księstwa Poznańskiego.

* **P. H. Siemiradzkiego,** znakomitego naszego malarza mianowano członkiem Akademii sztuk pięknych w Berlinie.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 7 marca, Tomasza z Akwinu. Wschód słońca o godzinie 6 minut 37. Zachód o godzinie 5 minut 47.

Długość dnia 11 godzin 10 minut.

Wypadki historyczne. 965 Religia Chrześciańska wprowadzona do Polski. — 967 Publiczne spalenie bałwanów pogańskich. — 1548 Królewicz Zygmunt August odbiera rządy w Prusach.

(—) **Grodzisk**, 4 marca. Wczoraj z powodu koronacyi Ojca św. okazało miasteczko nasze wielkie przywiązanie do Głowy Kościoła naszego, albowiem we wszystkich oknach domów katolickich widzieć można było niezliczone światła i pięknie przystrojone obrazy. Przedewszystkiém odznaczał się piękném oświetleniem kościół poklasztorny, który od czasu zajęcia kościoła farnego przez proboszcza rządowego zastępuje miejsce kościoła parafialnego.

Dotychczas miała tak szkoła katolicka jak i protestancka osobnych swoich roktorów. Reprezentacya miejska, składająca się z 4 katolików, 4 protestantów i 4 żydów, postanowiła podobno, że, ponieważ rektora protestanckiego pensyonowano, odtąd kandydat teologii protestanckiéj ma być rektorem szkół wszystkich, resp. że chcą założyć szkołę symultanną. Czy w danym razie nie byłoby powinnością katolików naszych z reprezentacyą katolicką na czele, co najmniéj na wiecu się naradzić, ażeby zapobiedz tak szkodliwemu dla katolików i Polaków następstwu? — O gorliwości katolików, którymby się szkołą symultanną ubliżyło, daję wam najlepszy dowód tém, że roku zeszłego od Wielkanocy do Bożego Narodzenia przystąpiło do komunii św. 9464, a w całym roku 12,132. Parafia liczy 4500 dusz. Wiedzieć należy, że odpustów nie było, a więc i żadnéj pomocy ze strony księży sąsiednich.

(Mamy nadzieję, że parafia tak gorliwa i tak szczerze przywiązana do Kościoła, jak parafia grodziska, użyje wszelkich legalnych środków, wszelkiemi siłami opierać się będzie pozbawieniu szkoły swéj charakteru wyznaniowego i zamienienia jéj na szkołę symultanną. Świeżo jeszcze mieliśmy sposobność przekonać się, do jakich to nadużyć szkoły takie dawają sposobność. Goniec Wielkopolski donosił we wczorajszym numerze, że jeden z nauczycieli według własnych zeznań zohydzał wobec dzieci katolickich naukę Kościoła o odpustach. Sądzimy przeto, że niedługo usłyszymy o wiecu w Grodzisku. Na pytanie szan. korespondenta, wyrażone w liście, odpowiemy w jednym z następnych numerów. Przyp. Red. Kuryera).

(l.) **Kostrzyn,** 3 marca. Od kilku tygodni będąc zajęty uregulowaniem majątku mego, prawie nie opuszczam powózki, to dziś w Wągrówcu, to jutro w Gnieźnie, to znów w Poznaniu lub w domu obywatelskim na wsi — to z adwokatami, to znów z interesentami mam wciąż do czynienia, jak to powszechnie bywa. Aby jak najprędzéj skończyć takie mozolne zajęcie, to rzeczywiście i chwili wolnéj prawie człek nie ma, by przeczytać jaką gazetę i dowiedzieć się, co się w świecie dzieje. — Dzisiaj właśnie w interesie wspomnionym pomykałem rumakami po wstędze szosowéj, wijącéj się z gniazda białego orła do Przemysława stolicy, a pomiędzy godz. 7 a 8 wieczorem prawie zniewolony byłem przystanąć na chwilę w przecudném naszego Księstwa miejscu, które Najwyższy Architekt nieba i ziemi tak bogato i prześlicznie ozdobić raczył, a Jan Iwiński, podkomorzy kaliski, przed 459 laty zamieszkał i kości swoje tam złożył.

Dziś to już jest stolica hrabstwa Mielżyńskich potomków przesławnego, a tyle powszechnie uwielbianego ś. p. hr. Macieja. — Przystanąłem rzeczywiście zdumiony i zachwycony. Swiątynia pańska, to cudo architektonicznéj piękności, wspaniale oświetlona, poważny głos trzech dzwonów jak najharmonijniéj zwiastował radosną nowinę, a cudniejsza daleko byłaby melodya, gdyby dzwony nie były popękane; pałac hrabstwa setkami jaśniał świateł, to znów dom proboszczowski wspaniale oświetlony, szwajcarya, czyli dom portyera ślicznie niluminowany, a te wspaniałe domy dla ludzi, na kształt bazaru poznańskiego ogromne, nadzwyczaj wesoło i pięknie w rzęsistém świetle się przedstawiały. Koroną téj wspaniałéj luminacyi był firmament niebieski jakby na zamówienie tysiącami brylantowych gwiazd ozdobiony.

Na razie widząc i słysząc to wszystko, mniemałem, że to zaślubiny jakiéj wysokiéj i dostojnéj pary, aż się dowiedziałem od gromadki gawędzących na szosie, że to uroczystość koronacyi Ojca św. Na te słowa zakręciła mi się łezka radości, a zdjąwszy czapeczkę, zwrócony ku świątyni Pańskiéj, na głos odmówiłem modlitwę: Boże i Zbawicielu świata, spraw najłaskawiéj, aby dzisiejsza koronacya Ojca św. Leona XIII była początkiem i końcem uszczęśliwienia i zbawienia wszystkich narodów.

Będąc wielkim miłośnikiem architektury, rysunek kościoła Iwińskiego dwakroć zdejmowałem, a okazując go znawcom, biliśmy aplauz temu, który go tak ślicznie bez najmniejszego błędu wykończył — dziś niestety, jak zauważyłem, ta gwiazda architektoniczna, zdobiąca całą okolicę, zbladła przez zamurowanie dwóch okien w kaplicach, uzupełniających piękność tego arcydzieła.

Popasając koniki w Kostrzynie, miałem sposobność nakreślić te kilka wierszy, pragnąc z czytelnikami Kuyera tym miłym i wspaniałym widokiem Iwna podzielić się.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ks. licencyat Władysław Chotkowski** wydał na wielostronnie objawione życzenie piękną swą mowę, powiedzianą na pogrzebie ś. p. Zygmunta Działowskiego, w kościele w Wielkołące, w Prusach Zachodnich. Nabyć można tę, gorącym patryotyzmem tchnącą naukę, którą autor młodzieży Ziem pruskich przypisał, w księgarni p. J. K. Zupańskiego. Cena 1 grzywna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

Sobota, 2 marca 1878.

Powietrze było wśród tygodnia nieomal wogóle łagodne, niekiedy deszcz i cokolwiek mrozu. Lód na Wiśle ustąpił już w początku tygodnia zupełnie, a wprawdzie tak spokojnie i tak rychło, jak rzadko w którym roku. Żegluga ztąd na Wiśle jest zupełnie wolną, co przełożonych kupiectwa tutejszego spowodowało żeglugę tutejszą także jako otwartą urzędownie ogłosić.

W Anglii również sprzyjające łagodne powietrze dozwala rozpoczęcia zasiewów rychłych, które dotąd znaczne przybrały rozmiary, a ztąd oziminy tak się rozkrzewiły, że możebne późniejsze mrozy nic im nie zaszkodzą. Targi angielskie z powodu obecnego pokoju politycznego stały się nader ograniczone, podając o 1 do 2 szyl. niższe ceny, przez co jednak chętniejszy pokup nie nastąpił, ponieważ młynarze nowych zakupów nie zawierają, zaopatrzeni będąc już poprzednio w wystarczające zapasy, jako też, że przy obecném położeniu handlu donośny dowóz obcéj pszenicy jest do spodziewania, również że ładunki z Odessy już są w podróży, z których niektóre wielkie parowce z pszenicą do Anglii są przeznaczone, a po których znów dość znaczna liczba odpłynie. Dowozy angielskiéj pszenicy były nieznaczne, pomimo to jednak ceny o 1 do 2 szyl. na kwarterze się obniżyły, które również za obcą pszenicę notowano. W tygodniu upłynionym wynosił na targach dowóz pszenicy angielskiéj 40,096 kwarterów pszenicy w cenie przeciętnéj po 50½ szyl. 11 ct. przeciw 39,717 kwarterom pszenicy w cenie przeciętnéj po 51 szyl. 5 ct. w tygodniu poprzednim a około 41,440 kwarterów pszenicy w cenie przeciętnéj po 51 szyl. w tymże tygodniu roku zeszłego. Import zaś z zagranicy wynosił w dniu 16 lutego ukończonym tygodniu znów 842,948 ctr. pszenicy, 232,756 ctr. mąki przeciw 874,121 ctr. pszenicy, 224,064 ctr. mąki w tygodniu poprzednim a około 864,019 ctr. pszenicy, 111,848 ctr. mąki w tymże tygodniu roku zeszłego. Z ładunków pszenicy do Anglii płynących dość znaczna ilość do wybrzeża Angsi przybyła, na które jako téż jeszcze w drodze będące chęć pokupu nie była widoczną, obrot także przy cenach o 1 szyl niższych prawie bez znaczenia. Przedewszystkiém przyczyniły się do tego wysyłki z Odessy, które na obniżkę cen wpływają, pomimo, że spekulacya przy obecnéj sytuacyi pokojowéj nagle znikła, ponieważ przed kilku dniami mniéj pokojowe widoki rządu Anglii mniéj uwagi obecnie zaznaczają a to w Anglii saméj, podobne bowiem pomyłki poprzednio już miały miejsce. Obecnie znajduje się do 21 lutego do portów angielskich w podróży w obliczeniu: 1,041,000 kwarterów pszenicy, w których z saméj Kalifornii 702,000 kwarterów przeciw 1,111,000 kwart. pszenicy, w tygodniu poprzednim a około 1,805,000 kwart. pszenicy w równym czasie roku 1877.

Nowe ładunki z portów atlantyckich Ameryki do Anglii są zawsze przeciw oczekiwaniu znaczne, ponieważ takowe w ukończonym tygodniu dnia 23 lutego 143,500 kwart. pszenicy przeciw tylko 20,000 kw. wynosiły, gdy nowe wysyłki z Kalifornii w tym tygodniu tylko 8,000 kw. przeciw 45,000 kw. w tymże tygodniu roku zeszłego liczyły.

W Londynie odbyły się targi tak w poniedziałek jak środę spokojnie i bez obrotu przy obniżce o 1 do 2 szyl. przeciw tygodniu poprzednim. Dowozy pszenicy obcéj w tygodniu ostatnim wynosiły w Londynie 43,903 kwarterów pszenicy przeciw 55,449 kwarterom tygodnia poprzedniego. Liverpool notował we wtorek pszenicę o 1 pen niżéj, Hull i Leith o 1 szyl. na kwarterze obniżkę. Nowy York był bez zmiany, mąka miała ceny niższe. Francya nie miała znacznych dowozów pszenicy i była bez obrotu. Paryż na pszenicę i mąkę słaby. Belgia nie miała powodu za granicą kupna zawierać. Holandya doniosła ceny niższe na termina, Ren bezczynny. Niemcy południowe przy cenach bez zmiany, Austro Węgry stale przy obrocie słabym. Berlin przy słabym handlu miał w tym tygodniu o 2 m. ceny wyższe, żyto zaś bez zmianż.

Na targu naszym była chęć pokupu w poniedziałek ożywiona, we wtorek i środę jednak nastąpiło usposobienie słabsze przy ograniczonych cenach, także nie dostarczył słaby dowóz wyboru w gatunkach, gdy jednak w czwartek i wczoraj przy dowozie nieco znaczniejszym chęć kupna na nieomal wszystkie gatunki była widoczniejsza, ztąd téż właściciele ceny zupełne po części nawet

wyższe za gatunki wyborowe osiągali. Możebnie, że mniéj pokojowy pogląd obeczy rządu Anglii przyczynił się do tego, że eksporterzy nasi chętniéj kupna zawierali, możebnie także przybycie parowców do pokrycia dawniejszych zakupów pszenicy zagranicznéj były tego powodem. Stósunek cen jednak tego tygodnia jest jako niezmienny końca zeszłego tygodnia do zaznaczenia, gdy jednak obecne ceny nasze policzenia w zagranicy nie znajdują.

Dowóz pszenicy ruskiéj był w tym tygodniu prócz poniedziałku nader słaby i dla żądań eksporterów niewystarczający. Pokup był dla cen przystępnych chętny, i podawano nawet ceny wyższe, powód obecnego słabego dowozu uważa się tylko przechodnim i jest do przypuszczenia, że takowy zawsze w eksporterach naszych przy odpowiednich targowych cenach dowolnych mieć będzie odbiorców. Żyto miało na eksport i na konsumcyą dobry pokup przy cenach wyższych. Jęczmienia dowóz jest słaby.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

Marek 197— — przy 124—125 funt. hol. za jarą,
„ 183— — przy 121— — funt. hol. za obciągniętą,
„ 220—225 przy 125—130 funt. hol. za szklistą,
„ 231—232 przy 129—132 funt. hol. za wys.-pstrą i szklistą,
„ 165—220 przy 117—127 funt. hol. za ruską,
„ 225— — przy 124—129 funt hol. za sandomirską,
„ 229—248 przy 122—132 funt. hol. za białą.

Żyto.

„ 132—138 przy 120—122 funt. hol. za krajowe,
„ 128— — przy 116— — funt. hol za ruskie.

Jęczmień.

„ 161— — przy 110— — funt. hol. za duży,
„ 139— — przy 103— — funt. hol. za mały,
„ 127—152 przy 102—108 funt. hol. za ruski.

Koniczyna biała 70, czerwona 60 m. za 100 kilo.

Banknoty rosyjskie 216.25 marek za 100 rubli sr.

Baranowski i Sp.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 6 marca 1878.

Żyto, (za 20 ctr.) — wypow. — ctr.. cena wypow —,— na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 10,000 litr., cena wypowiedziana 50,20 na list. —— ezisrr —,— styczeń —,— luty —— marzec 50,20—, dcw2,eń —, maj —, kwiecień-maj 51,10—51, czerwiec 5k— lipiec 53,60 sierpień 53.20 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50,20 marek.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 6 marca 1878.

TOWAR.		piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	10	—	8	90	8	30
Żyto	„ „	6	70	6	35	6	15
Jęczmień	„ „	7	90	7	10	6	30
Owies stary	„ „	7	50	6	50	6	20
Owies nowy	„ „	—	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	„ „	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	„ „	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„ „	1	60	1	50	1	40
Wyka	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	„ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	„ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	„ „	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 5 marca.

Siemie koniczyny, czerwone spok., pośled. 29—34, średnie 37—41, piękne 46,00—49,00, najp. 51,00—53,00 m., białe niżéj, pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 58—64, najp. 68—74 mrk.

Żyto: (za 2000 funt.), słabo, wyp. — cent. na upł. wypow. —.—, marzec i marzec-kwiecień 133,50 żąd., kwiec.-maj 135,— 135,50 płac., maj-czerw. 137,—— żąd., czerw.-lip. 139,— żąd., lip.-sierp. —,— płc.

Pszenica: 195 żąd., kwie.-maj 200 żąd, wyp. —

Owies: 120 żd. kwiec.-maj 124,— płа., maj-czerw. —,— żąd., czerwc-liepiec — żąd., wyp. — c.

Oléj rzepiowy: stale, wypowied. —.— cent. w miejscu 69 żąd., marzec, marzec-kwiecień 67,50 żąd., kw. maj, maj-czerw. 67,50 żąd., czerw.-lipiec, lipiec-sierp. —, sierp.-wrzesień —, wrzesień-paźdz. 65,— żąd.

Okowita: niezm, wypowiedz. —,— litr., marzec i marzec-kwiecień 51,20 pł., kw.-maj 51,40—20 żąd. lip.-sierp. 53,40 żąd., sierp.-wrzesień — płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 5 marca 1878.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała nowa	20	—	19	70	20	80	20	30	19	—	17	70
„ żółta „	19	20	18	90	19	90	19	70	18	70	17	60
Żyto nowe	13	90	13	20	12	90	12	70	12	50	12	10
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	16	30	15	60	15	10	14	60	14	30	13	50
Owies stary	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowy	13	60	13	20	12	90	12	40	12	—	11	60
Groch	17	—	16	30	15	80	14	90	14	40	13	80

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Siemię lniane	100 kilogr.	25	—	22	—	19	—
Rzep zimowy	„ „	30	75	27	50	24	—
Rzepik zimowy	„ „	28	50	25	50	21	—
Rzepik latowy	„ „	27	50	24	50	20	—
Lnica	„ „	23	50	20	—	17	—

Ceny wypowiedziane na 6 marca: żyto 133,50 mrk. pszenica 195— m., jęczmień — m., owies 120,— mk., rzep — m., oléj rzepiowy 67,50 m., okowita 51,20 marek.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 lit. 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm. za 50 kilogram. 40—45—50 marek; biała wyżéj, 42,50—68 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7—7,50.

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 8,70—9,20.

Łubin niżéj, żółty 9,20—10.20—11, — mrk., nieb 9—10—10,40 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 17—20—23 m.

Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 kil., najl. 2,50—3,60 m., pośl. 2,—2,50 za szefel (75 funt.) naj. 1,25—80 m., pośled. 1—1,25 m., za litr 0,03—0 06 m.

Siano za 50 kil. 2,40—2,70 m.

Mąka stale, za 100 kil. Pszenna 28,—29,— mrk Rżanna piękna 21,25—22,25 marek. Rżanna średnia 19,75 20,75 marek. Osucie rżanne 9,60—10,50 marek. Osucie pszenne 8—9 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 5 marca 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo.		**Kapitał**	
Kwiecień-maj	204,50	Galicyany	1
Maj-czerwiec	206,50	Pr. pap. państ.	
Żyto słabo		Poz. 4% list. z	
Marzec	—.—	Poz. list. ren.	
Kwiec.-maj	145,50	Austr. los 1860	1
Maj-czerwiec	144.—	Włochy	
Oléj rzep. staléj		Amerykany	
Kwiec.-maj	66,50	Turki	
Wrzes.-paźdz.	64,70	7½% Rumuń.	
Okowita spok.		Pol. lik. l. zast.	
w miejscu	51.70	Rosyj. bknot.	
Marzec-kw.	52.—	Sreb. rnt. aust.	
Maj-czerwiec	52,50	Aus. akc. kred.	
Czerw.-lip.	53,70	Koléj Państw	
Owies		Lombardy	
Kwiecień-maj	137.50		
Wypow. żyta	000		
Wypow. okow.	10,000		

Szczecin, dnia 5 marca 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** spok.	
Wiosna	205,50	w miejscu	
Maj-czerwiec	207,—	Wiosna	
Żyto stale		Czerw.-lip.	
Wiosna	141,50	**Owies**	
Maj-czerwiec	141,50	Wiosna	
Oléj rzep. potw.		**Petroleum**	
Kwi cień-maj	68,—	w miejscu	
Wrzes.-paźdz.	64,50		

Berlin, 5 marca 1878. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 25	L. z. ros. ziem. ks.	
Prioritety	76 25	Pols. 5% listy zast.	
Kol. Mind. koléj	92 —	Pozn. bank prowinc.	
Reńska. koléj	106 —	Kwilecki Potocki	
Górnoszląska	121 25	Pozn. sprit. akc.	
Austr. półn.-wsch. k.	183 —	Bank rzeszy n.	
Koléj Rudolfa	49 40	Diskont. udziały.	
Austr. banknoty	171 —	Szląsk. stow. bank.	
Austr. renta złota.	63 75	Centralb. f. Industr.	
Ros. Ang. poż. 1871	84 90	Laurahütte zast.	
— poż, prem. 1866.	163 90	Pozn. 4% list.	
Węg. asyg. skar 9%	101 10	Pozn. renta	

---

†

Ś. p.

Marya z hr. Mielżyńskich hr. Bnińska

zasnęła w Bogu opatrzona świętemi Sakramentami w Warszawie dnia 25 lutego. Pogrzeb odbył się w Zgłowiączkach pod Lubrańcem. (391)

---

†

Dziś rano o godzinie 9¾ zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami najdroższa matka nasza (387)

Magdalena z Królikowskich **Szynk,**

o czém znajomym i przyjaciołom donoszą w smutku pogrążone

dzieci.

Wychodzi na dzień Wieca (358)

Przewodnik dla Matki Chrześcijańskiéj

10 egzemplarzy franko po 5 grzywień.

Wydawnictwo Imi księdza Franciszka Bażyńskiego

W. Simon.

Portrety Jego Swiętobliwości Ojca św.,

LEONA XIII

podług fotografii z Rzymu odebranéj wyjdą w tych dniach moim nakładem. druk czarny na welinowym papierze z poddrukiem wielkości 41 cm. 53 cm. à 1 mrk., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle à 75 fen.

Obrazy Gietrzwałdzkie

podług rysunku osobiście w Gietrzwałdzie zrobionego nowe wydanin druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen., N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., małe pojedyńcze 100 egz. 2 m. podwójne z Różańcem tak jak go w Gietrzwałdzie odmawiają 4,50 mrk. Handlarzom rabat. (300)

T. SZULC

Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławska ulica nr. 14

Papież Leon XIII.

Fotografia oryginalnalna w formacie gabinetowym, wybornie oddana. Cena **50 fen.** (324)

F. Gypen'a

skład dzieł artystycznych w Monachium.

W Królestwie Polskiem w Łodzi dnia 4 marca br. został pobłogosławiony **związek małżeński** przez ks. dziekana Dąbrowskiego pomiędzy panną **Wandą Mejer** z Poznania a panem **Bolesł. Stromfeld** z Imielnik. [390]

Zebranie rólnicze

pow. śremskiego odbędzie się w czwartek 7 marca o 11 godzinie przed południem w zwykłem miejscu posiedzeń.

O liczny udział prosi

359) **Zarząd.**

W komisie księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszła

MOWA ŻAŁOBNA

na pogrzebie (378)

Zygmunta Działowskiego

powiedziana przez

ks. lic. Chotkowskiego.

Cena 1 marka.

Kalkwerk Vally-Hedwigs-Öfen Reiss

OPPELN & GOGOLIN.

Kopalnia wapna Vally-Hedwigs-Oefen

w Gogolinie

poleca celem uniknięcia kosztownych wydatków podróży, na téj drodze **swój uznany jako najlepszy materyał na cele budowlane,** jako też jako wyborny środek umierzwiania, w różnych gatunkach pod gwarancyą wyśmienitéj jakości po cenach najprzystępniejszych.

Opole, w lutym 1878. (382)

Vally-Hedwigs-Oefen.

Reiss.

---

w Wrocławiu Taschenst. 16 **Powszechna ekspedycya ogłoszeń** w Wrocławiu Taschenst. 16

do wszystkich czasopism na kuli ziemskiéj.

przyjmuje polecenia i komisa wszelkiego rodzaju, incasso, — pośredniczy w sprzedaży dóbr i domów i w tychże administrowaniu, w lokowaniu pewnem kapitałów, w umieszczaniu urzędników gospodarczych i leśnych. — Na życzenie korespondencya polska.

Adres: Allgemeine Annoncen-Expedition, Taschenstr. 16.

Dyrekcya

Powszechnéj Ekspedycyi Ogłoszeń

F. Haertel

w Wrocławiu, Taschenstrasse Nr. 16.

Fotografie

Ojca ś. Leona XIII

w formacie wizytowym po 40 fen. z przesyłką franko 45 fen. gabinetowe po 1 marce, wyszły moim nakładem, jako i zwyczajne dosyć duże obrazki z opisem życia na drugiéj stronie po 15 fn. za 2 M. 50 egz. franko. (Sprzedającym rabat.

J. Chociszewski

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Do natychmiastowego obejrzenia i objęcia poszukuję (385)

Wsi

w bliskości miasta, mającego gimnazyum i stacyą kolejową po cenie dzisiejszym konjukturom odpowiedniej. Dobra ziemia, także dom mieszkalny i budynki gospodarskie żądane. — Zaliczka do 90,000 Marek do dyspozycyi. — Uprasza się o szczegółowe oferty.

Julian Reichstein

Poznań, ulica Berlińska nr. 7.

Grzybki, śliwki fran... i tureckie, gruszki i jabł... obierane, powidla śliw... kowe, kasztany, groszek... szparagi, owoce w ko... serwie poleca [38... **J. N. Leitgeber**

Od przyszłego wtorka codzie... nie świeże (3...

postne pracle...

W. Kapałczyńsk...

Rybaki nr. 22.

Kupno dóbr...

Poszukuje się **natychmiast** ku... wsi rycerskiéj w W. Księstwie P... znańskiem, dobrze położonéj o 1000-1800 m. obszaru, z odpowiedniem... łąkami i dobremi budynkami, pr... każdéj żądanéj zaliczce w gotów... Łaskawe oferty z **dokładném** zupe... **nie podaniem stósunków** sub. J. G... 1602 przyjmuje **Rudolf Mosse** (Fran... ciszek Pabst) **Chemnitz** dla kupują... cego, poczém rychło wieś obejrzan... zostanie. (31...

Dominium **Rokosów p. Po... niecem** ma na sprzedaż **1000 wyborowych**

szczepów jabłoni,

uszlachetnionych w różnych gatunkach, oraz **orzechy czarne amerykańskie** (juglans nigra) **i drzewo św. Łucyi** (prunus mahaleb). (357)

Zarząd ogrodniczy.

40,000 tal.

do wypożyczenia bezpośrednio po Nowem Ziemstwie za pośrednictwem Domu komissowego: (386

Julian Reichstein

ulica Berlińska Nr. 7.

Ustanowiłem nowy

franc. bilard

który do użytku Szanownéj Publiczności polecam (384)

J. Affeltowicz.

MAGAZYN GARDEROBY MĘZKIÉJ

J. & A. Witkowskich w Poznaniu

Berlińska ulica nr. 1 poleca na zbliżającą się (377)

PORĘ WIOSENNĄ

bogaty wybôr najnowszych materyi francuzkich i angielskich.

Na żądanie przesyła próby.

Nakładem czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu